

Łódź

CENA NUMERU  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odbiorcz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 z  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-25

Konto P K O 60504

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1932 r.

# PRĄD

Czwartek 29-go września

No 256

## Błazeńska Liga Narodów

uzna prawo Niemiec do zbrojeń celem... zapobieżenia wojnie.

GENEWA, 28 wrz. (Gr.)

Otwarcie to nastąpiło w atmosferze ciężkiej, przytłaczającej ogromem niepokoju sytuacji międzynarodowej, w której możliwości wojny rywalizują ze skutkami katastrofy finansowo gospodarczej, szalejącej na całym świecie.

Obaj czołowi mówcy genewscy, Politis i de Valera, nie ukryli przed zgromadzeniem powszechnego lęku o pokój, nicości uzyskanych dotychczas rezultatów, zaostrzenia trosk we wszystkich dziedzinach życia i zwłaszcza wiary fatalistycznej w przyszłą katastrofę — pisze poważny „Bulletin Quotidien”

Tymczasem, według prasy anglo-niemieckiej, cały tragizm dzisiejszego położenia międzynarodowego ma rzekomo być skutkiem niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej i dlatego należy przede wszystkim konferencję ratować przez przyznanie Niemcom równouprawnienia

Faktycznie wszystko wskazuje, że wypadki potoczą się w tym właśnie kierunku.

Chodzi bowiem o utworzenie takiej organizacji, w której bezpieczeństwo i rozbrojenie zajmowałyby miejsce równoległe do uznania zadań niemieckich w dziedzinie równości zbrojeń.

„Bulletin Quotidien”, będący niejako konfidencjonalnym organem kierowniczej polityki francuskiej, ponieważ wychodzi na prawach rękopisu, skreślił plan nowej organizacji Ligi Narodów, przy którym mogłyby uczestniczyć Niemcy, a który kasując część piątą traktatu wersalskiego, zmniejszyłby zbrojenia i umożliwiłby kontrolę skuteczną i klauzulę bezpieczeństwa. Taka jest kombinacja, którą kieruje Genewa.

Wczoraj „Bulletin Quotidien” pisze jeszcze wyraźniej: że chodzi o uznanie zasady równouprawnienia przez Niemcy.

Innymi słowy nie należy żywić żadnych złudzeń co do zwycięstwa Niemiec na punk-

cie równości zbrojeń i nie należy wątpić, że projektowana kombinacja będzie brzemienne w katastrofalne skutki dla pokoju i bezpieczeństwa Europy, której Niemcy dyktują swą wolę w sposób bezapelacyjny.

## Trzęsienie ziemi w Grecji

ATENY, 28,9

Z półwyspu Bałkańskiego dotkniętego katastrofą trzęsienia ziemi napływają wiadomości, z których wynika, że dzieło zniszczenia w Grecji jest dużo większe niż pierwotnie przypuszczano.

Najwięcej ucierpiał półwysep Chalcedejski. W miejscowości Stratoniki runęło trzy tysiące domów.

Tageira, miejsce urodzenia Arystotelesa leży również w gruzach, 15 wiosek zostało

doszczętnie zniszczonych. Liczba ofiar na pół wyspie wynosi dotąd 150 zabitych i 3 tysiące rannych.

W Salonikach wstrząsy podziemne od czuwano jeszcze wczoraj. Ludność ogarnięta paniką obozuje pod gołym niebem.

Rząd grecki polecił wydać odezwy uspokajające do ludności. Samolotami i specjalnymi pociągami dowożone są środki sanitarne, namioty i żywność.

W kotle mandżuskim

## Japończycy grożą ponowną okupacją Szanghaju

LONDYN, 28,9.

Według doniesień z Chin rozgorzały na terenie Mandżurji nowe walki między powstańcami, a wojskami japońskimi i mandżurkami.

Oddział powstańców w sile 9,000 ludzi zajął miasto Faku położone o 50 klm. na północ od Mukden. O miasto wywiązała się zacięta bitwa, w której zginąć miało około 100 Japończyków. Działalność partyzantów wzmocniła się również w Okręgu Czeng-Su.

Dworzec kolejowy w Cyczykarze był silnie ostrzeliwany przez artylerię chińską. Wystrząsy przeciw powstańcom japoński pociąg pancerny wykoleił się.

Z Tokio donoszą, iż w związku z ożywieniem działalności partyzanckiej w Mandżurji, japoński minister wojny Araki zapowiedział szereg represyj przeciw Chinom. Oświadczył on, że w wypadku wdarcia się wojsk gen Czag-Sue-Liang do Mandżurji, wojska japońskie natychmiast podejmą marsz na Pekin i Tientsin.

Ponowna ofensywa japońska w Szanghaju zależeć będzie od dalszego ustosunkowania się Chin wobec układu o zawieszenie bro-

ni. W razie potrzeby Japonia nie cofnie się przed wysłaniem nowych silnych wojsk do Szanghaju.

Gen. Araki stwierdził następnie, że Japonia bezwzględnie odrzuci każde rozstrzygnięcie lub projekt kompromisu Ligi Narodów, któryby kwestionował w jakiegokolwiek bądź formie niepodległość Mandżurji.

Przeciwjapońska akcja organizacji terrorystycznych w Chinach trwa nadal. Zamachy bombowe na sklepy japońskie są coraz częstsze.

Nowy poseł japoński w Chinach Ario szii odjechał z Szanghaju do Nankinu okrętem wojennym, gdyż otrzymał list, że w pociągu dokonany zostanie na niego zamach.

## Upały w Rumunji

BUKARESZT, 28 9.

Od dwóch dni panują w całej Rumunji upały jak w locu. W Bukareszcie notowano wczoraj 33 stopni C. w cieniu. Nawet w Karpatkach dochodzi do upałów. Właściwie do 30 stopni.

## Gandhiemu lepiej

ROONA 27 9

Gandhi spożył dziś rano pewną ilość cukru i soku z owoców. Przyjął on przywódców hinduskich, którym oświadczył że przyłączy się do nowozawartego układu i że parjasi mogą go zatrzymać jako zakładnika dla zabezpieczenia należytego wykonania układu.

Z okazji rocznicy urodzin Gandhiego giełda i wszystkie rynki są dziś w Bombaju nieczynne.

# Worek ze zwłokami młodej dziewczyny

Ponura zbrodnia pod Warszawą

Zdążający wczoraj rano do pracy robotnicy, zatrudnieni przy układaniu podkładów pod szyny na torze kolejowym Ząbki—Warszawa, na trzydziestym kilometrze za Ząbkami w stronę stolicy spostrzegli tuż obok ścieżki, wijącej się poniżej toru, jakiś okazały rozmiarów worek, oparty o jedną z jodełek, rosnących przy torze kolejowym.

Gdy podeszli bliżej, z przerażeniem spostrzegli, że z rozprutego worka sterczą ku górze dwie stopy.

Zwalczając przerażenie, robotnicy rozcięli worek, z którego wypadły na ziemię zwłoki młodej dziewczyny.

Sine pręgi na szyi wskazywały na to, że zgon nastąpił wskutek uduszenia. Zbrodnia musiała być popełniona już dość dawno, zwłoki bowiem znajdowały się w stanie zupełnego rozkładu.

Wiek zamordowanej nie przekracza 18 lat. Ze szczegółów ubrania, jakie znaleziono

na zwłokach, prawdopodobnie będzie można ustalić, z jakiej warstwy społecznej dziewczyna pochodziła.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zbrodnia została popełniona na tle seksualnym.

Jak wykazały pobieżne oględziny, przeprowadzone przez przybyłe na miejsce władze policyjno-sądowe, zwłoki musiały pozostać przez dłuższy czas na miejscu zbrodni, a dopiero prawdopodobnie nocy wczorajszej zostały przeniesione nieopodal toru, iż sami bowiem robotnicy, idąc przedwczoraj do pracy, worka nie widzieli.

Władze prowadzą energiczne dochodzenie, pragnąc jaknajszybciej wyświecić tę zbrodnię, jaskrawo przypominającą podobne morderstwo, dokonane przed kilkoma laty na osobie Michałowskiej, której zwłoki, zamknięte w kufrze, oddano do przechowalni bagaży na dworcu Gdańskim.

właśnie brak w trupie aktorki dramatycznej Reżyser o głośnym nazwisku którego wole nie ujawniać z całą gotowością przyjął mnie.

Teatr ten miał służyć do celów przymusowej propagandy wśród mieszkańców tej najbardziej na północ wysuniętej części Rosji sowieckiej. Poza to ów t. zw. „Centralny teatr sołowiecki” miał wystawiać sztuki propagandowe dla więźniów.

Aktorzy tego jedynego w swoim rodzaju teatru korzystali z pewnych przywilejów mianowicie dostawali nieco lepszy wikt. Miało też osobny barak. Wśród kolegów moich w tej trupie byli aktorzy o sławie europejskiej n. Kaługin Ksędrowski.

Rozpoczęłam moją pracę na deskach tego teatru dla najniezwyklejszych. Co pewien czas pod eskortą wyjechalibyśmy an „arty styczny” objazd. Objazdowym terenem naszym były okręgi Murmański Kandydy Kandałaksa Niuwstrój Soroka itd.

Według zarządzenia władz sowieckich teatr zorganizowany był na zasadzie samowystarczalności — chorazczot — to znaczy w czasie objazdu koszt utrzymania więźniów aktorów musiały być pokrywane z dochodów.

— Jak odnosiła się publiczność więzienna do teatru?

— Sztuki propagandowe dźwięczały oczywiście jak ironia w uszach tych skazańców. Więźniowie o tyle chętnie chodzili do teatru że zimą sala była jako tako ogrzana gdy w barakach więziennych panował przejmujący chłód. Czasami jednak udawało się wyprowadzić w pole władze więzienne i za grać coś z repertuaru klasycznego. Wtedy na sali rozlegały się wybuchy płaczu albo buza śmiechu. Najdrobniejszy moment dramatyczny wprowadzał nie szczęśliwych przeżywających potężne tragedje w otchłań rozpaczy. Najmniejszy dowcip przyjmowany był wprost z żywiołową radością. Zapominali o swoim smutnym losie o głodzie chłodzie zniesionych torturach o panującej tam specjalnej chorobie głodowej z której gnije ciało. Dla tych ludzi którym przeważnie nie będzie już dane ujrzeć wolności były to jedyne krótkotrwałe złudzenia życia na swobodzie.

— Czy aktorów zmuszano do fizycznej pracy?

— Początkowo tak. Mianowicie w teatrze mieliśmy przeciętnie 18-godzinny dzień pracy. Tyle czasu zabierały przedstawienie próba i techniczne przygotowania. Trzeba bowiem dodać że w teatrze nie było żadnej obsługi technicznej aktorzy sami musieli zajmować się wszystkim. Władze więzienne pewnego dnia wydały rozkaz ażeby aktorzy przez pozostałe 6 godzin wolnych rąbali drzewo. Z orkiestrą na czele wyszliśmy do roboty. Ale wtedy nie pozostawało nam nie mał zupełnie czasu na sen. Po kilku dniach zwolniono nas całkowicie wycieńczonych od tej „dodatkowej roboty”. Przez cały czas pozostawaliśmy pod ścisłym nadzorem.

— Czy pani była jedyną Polką w tym teatrze?

— Nie. Prócz mnie była tam jeszcze pani Rogozińska oraz kilku Polaków. Niestety liwi marzyli zawsze o powrocie do ojczyzny. Przy pożegnaniu z towarzyszami niedoli wlewaliśmy istne rzeki łez. Nie wiedzieliśmy dokąd mnie zabierają nikt nie przypuszczał że czeka mnie wybawienie.

— A teraz pani jest już szczęśliwa? — mówię chcąc przejść na weselszy temat.

— Będę dopiero gdy ujrzę mego syna kadeta korpusu w Chełmie z którym rozstałam się przed kilkunastu laty. Poza to w Sowietach pozostała moja niestety stała ruszka matka która nie wie nic o moim ocaleniu. Będę teraz czyniła starania w celu sprowadzenia biedaczki do Polski — kończy wywiad kobieta która przez cztery lata była aktorką teatru w jednym z najokrutniejszych więzień świata.

# Popularność rządu wśród narodu

RYGA, 27. 9.

W Zagłębiu Donieckim na Ukrainie został zamordowany członek CIK'a ZSRR, oraz jeden z wybitniejszych członków partii komunistycznej Rumiancew. Podczas wojny domowej na Kaukazie Rumiancew stał na czele sowieckich ekspedycji karnych i dokonał masowych egzekucyj w Azerbajdżanie i w Gruzji. W ostatnim czasie Rumiancew zajmował

wyższe stanowisko w GPU., został wydelegowany do Zagłębia Donieckiego, aby skontrolować działalność organizacji komunistycznych i podnieść produkcję węgla, która w ostatnich miesiącach znacznie obniżyła się. Prasa sowiecka, pisząc o tragicznej śmierci Rumiancewa, nie podaje szczegółów, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że Rumiancew zginął na posterunku bojowym.

# Sądny dzień na wyspie Porto Rico.

Huragan zwałił miasto — 1200 ofiar

LONDYN, 28. 9.

Wyspę Portorico nawiedził gwałtowny huragan. Zgórz 200 osób zginęło. Liczbę rannych obliczają na tysiąc. Setki rodzin pozostało bez dachu nad głową. Uległo zniszczeniu bardzo wiele domów. Poważnie ucierpiały plantacje kawy. Komunikacja ze środowiskiem wyspy jest przerwana. Stolicą przedstawia obraz zniszczenia. Miasto pozbawione jest wody, światła, telefonów. Małe statki i łodzie w porcie tworzą jeden wielki stos bełek i żelazniwa. Zerwaniu uległy dachy magazynów towarowych. Stacja meteorologiczna jest całkowicie zalana, instrumenty zaś porwał wiatr. Szkoły i kościoły zamieniono na schroniska. Amerykański Czerwony Krzyż wysyła

ofiarom katastrofy zapasy mąki, ubrania i środki lekarskie. Wojsko i marynarka Stanów Zjednoczonych biorą udział w akcji ratunkowej.

LONDYN, 28. 9.

Amerykański Czerwony Krzyż oblicza, iż liczba ofiar huraganu, który przeszedł nad Portorico, wynosi 200 zabitych, przeszło tysiąc rannych. Czerwony Krzyż rozdaje ubrania, lekarstwa i żywność setkom rodzin, które są bez dachu nad głową. Cały urodzaj kawy i owoców jest zniszczony. Połączenia kolejowe i drutowe przerwane. Miasto San Juan wygląda jak po bombardowaniu artylerji. Brak gazu, elektryczności i wody.

# TEATR NA SOŁOWIECKICH OSTROWACH

Wśród czterech kobiet, które z sowieckiego piekła powróciły do Polski, znajduje się Janina Bergmanowa lat 39. Mąż Bergmanowej, oficer polski został rozstrzelany przez bolszewików. Nieszczęśliwą wdowę przed czterema laty G. P. U. w Kijowie oskarżyło o działalność kontrrewolucyjną. Wtracono ją do więzienia. Bergmanowa z powołania aktorką została członkiem trupy więziennej na wyspach Sołowieckich. A oto co ma do opowiedzenia aktorka tego osobliwego teatru.

Jest to kobieta, na której twarzy maluje się bezmiar zmęczenia. Musiała być piękna. Dzisiaj twarz jest zniszczona ale rysy ma nie zwykłe interesujące. Ciemne głęboko osadzo

ne oczy prawidłowy nos wysokie czoło.

— Gdy byłam pod śledztwem — opowiada — losem moim zainteresował się jeden ze „śledczych”. Poradził mi bym w razie zesłania na Sołowieckie wyspy wstąpiła do tamtejszej trupy teatralnej. Kolegium G. P. U. w drodze administracyjnej skazało mnie na dożywotnie więzienie. Po kilku dniach gdy grupa skazańców na zesłanie osiągnęła przepisaną liczbę wyprowadzono nas pod silną eskortą z więzienia. Odjechalismy tegoż dnia na wyspy Sołowieckie. Po okropnej podróży wreszcie stanęliśmy u celu. Natychmiast zwróciłam się do władz z zawianieniem że jestem aktorką i chcę wstąpić do miejscowego teatru. Przypadek chciał że

# Komizm i absurdalność

## których nie uznaje Francja

Niemieckie żądanie swobody zbrojeń pod hasłem równości dla wszystkich państw wywołało u nas przypomnienie, że nierówność zbrojeń nie jest wcale jedyną nierównością w prawie międzynarodowym, ustalonym po ostatniej wojnie. Jest także nierówność w nałożeniu tylko niektórym państwom, a między niemi Polsce, międzynarodowej opieki nad mniejszościami. Nie rozciągnięte jej na wszystkie państwa, a między wolnymi od tej opieki są też i Niemcy.

W szczególności pisał o tem poseł Ryszard Piestrzyński z Kl. Nar. (Myśl Narodowa nr. 37):

— „Otóż w takiej nowej sytuacji wyrównywania praw i obowiązków poszczególnych mocarstw byłoby rzeczą nie do pomyślenia, aby jedynie Polska, a z nią tak zwane państwa nowopowstałe znalazły się w wyjątkowej sytuacji w dziedzinie między narodowej, a mianowicie w dziedzinie zobowiązań mniejszościowych. Jeżeli ma być równość, to niech będzie istotnie powszechna i ogarniająca wszystkie dziedziny. Traktaty o mniejszościach są tak samo jednostronne, jak ograniczenia militarne Niemiec wywodzą się z tego samego źródła, z konferencji pokojowej. W dwanaście lat po podpisaniu traktatu pokojowego nie będą możliwe do utrzymania, skoro uzna się, że nie są możliwe do utrzymania ograniczenia Niemiec”.

Uwagi te wywołały wówczas bardzo gwałtowne wystąpienie ze strony żydowskiej (Nasz Przegląd nr. 234), gdzie twierdzono, że zestawienie tych dwu nierówności

— „...pobije wszelkie rekordy komizmu” Podobnie i w niektórych głosach polskich (Kurj, Por. nr. 235) nazwano zestawienie to:

— „...notorycznym absurdem”...

Dla uspokojenia rozbawionych komizmem i absurdem może nie od rzeczy będzie zaznaczyć, iż w dwa tygodnie później w paryskim „Le Temps” (nr. 25945) na naczelnem miejscu, t. j. w dziale półurzędowym francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, w toku rozważań żądania niemieckiego o równość zbrojeń, znajduje się zdanie.

— „Gdyby teza niemiecka mogła być do puszczona, państwa, które są członkami Ligi Narodów, a mają na swym obszarze mniejszości narodowe, których uprawnienia są poręczane układami międzynarodowymi, mogłyby w taki sam sposób odrzucić prosto ustalenie spraw mniejszości, powołując się na tę samą zasadę równości praw wedle znaczenia, jakie usiłuje się jej nadać w Berlinie”. —

Okazuje się zatem, że zestawienie tych dwu spraw nie jest wcale tak nieoczekiwane skoro znalazło się ono tak że w półurzędowych wywodach francuskich.

Można tylko dodać, że przejściowość po stanowień o mniejszościach uwydatniona jest w obowiązującym prawie międzynarodowym znacznie wyraźniej niż rzekoma przejściowość ograniczeń Niemiec w zakresie zbrojeń, której w traktacie niema, a którą Niemcy tylko usiłują wmawiać.

W rzeczy samej układ Polski z Głównymi Mocarstwami, zawierający postanowienie o t. zw. mniejszościach:

1. w art. 1-szym przewiduje wcielenie

tych postanowień w polskie prawo wewnętrzne, w ustawach i w zastosowaniu, a to wskazuje, że, gdy się tak stanie, możliwe jest uchylenie nadzoru międzynarodowego.

2. w art. 12-tym zmiana tj. także uchylene postanowień o nadzorze międzynarodowym umożliwiające jest zwykłą większością głosów w Radzie Ligi, a nie jednomyślną uchwałą, jak zwykle w Radzie Ligi, co jest wybitnym ułatwieniem.

Oprócz tego przypomnieć się godzi, że:

1. Niemcy w piśmie do konferencji Pokojowej z 30 maja 1919 r. zobowiązały się dać mniejszościom u siebie te same prawa,

co przewidziane w traktatach t. zw. mniejszościowych, a Konferencja Pokojowa w piśmie Clemenceau z 16-go czerwca 1919 do Niemców przyjęła to zobowiązanie do wiadomości, lecz... Niemcy nie zastosowały się następnie do tego.

2. wszystkie państwa należące do Ligi, uchwałą zgromadzenia z r. 1922 zobowiązały się dać u siebie mniejszościom to samo co w traktatach, lecz... to się także nie stało.

Nierówność obecna w zakresie mniejszości jest zatem znacznie bardziej rażąca niż nierówność Niemiec w zakresie zbrojeń



## ZNAMIENNY WYROK.

Policji można nie wpuścić do domu.

Warszawski sąd grodzki (oddział IV) zbadał i rozstrzygnął zasadniczą kwestję: „Czy wolno nie wpuścić policjanta do sklepu lub mieszkania?” Tłem sprawy było zajście, które rozegrało się w czerwcu br. przy ul. Zamienhofa (dawniej Dzikiej) nr. 17 w Warszawie.

Dnia tego doniesiono do policji, że właściciel znajdującej się tam kawiarenki, niejaki J. Joselberg, mimo niedzieli, handluje. Gdy jednak do kawiarenki tej przyszedł wysłany z komisariatu policjant, Joselberg nie wpuścił go, zamykając drzwi od wewnątrz sztabą żelazną. Wobec tego podkomisarz policji państwowej kazał wystawić pod kawiarenką po-

sterunek policyjny celem ujęcia klientów Joselberga. Sprytny jednak kupiec wypuścił gości... przez ścianę (!), gdyż wybił dla nich w niej otwór i w ten sposób pozbawił policję dowodu swego przestępstwa.

Najciekawszy jednak był epilog tej sprawy, który rozegrał się przed wspomnianym na początku sądem. Obronca bowiem pomyslowego Joselberga podniósł zaraz z początku rozprawy, że według przepisów nowego kodeksu czyn J. przestał być przestępstwem (!), i oskarżony winien być uniewinniony. Sąd po stwierdzeniu, że istotnie teraz żaden przepis nie zabrania niewpuszczenia policji do domu lub sklepu, wydał wyrok uniewinniający.

## Ubezpieczenia... od kar administracyjnych

I innych nieszczęśliwych wypadków.

W Warszawie powstaje — jak donosi „Gazeta Warszawska” — stowarzyszenie w postaci spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, które ubezpieczać będzie mieszkańców od wypadków płacenia kar administracyjnych. Firma taka istnieje w Paryżu, gdzie również

wprowadzone są mandaty doraźne za wszelkiego rodzaju przekroczenia przepisów porządkowych. Ubezpieczony opłacać będzie składkę i otrzyma zwrot zapłaconej kary za wadliwe przechodzenie jezdni, za pomyłki w jeździe samochodowej itp.

## Tajemnicze zniknięcie w Paryżu

B. oficer marynarki tureckiej Hikmet Bej, ożeniony z wdową po marszałku dworu ostatniego sultana, przybył w zeszłym roku na wiosnę z Konstantynopola do Paryża, celem objęcia w posiadanie wielkiego spadku.

19 maja b.r. opuścił on hotel, w którym zamieszkiwał, oznajmiając, iż udaje się na kilka dni do Lozany, wezwany przez jednego ze swych bliskich krewnych, b. ambasadora Turcji w Berlinie kuzyna króla egipskiego Fuada, dla przedyskutowania sprawy spadkowej. W istocie następnego dnia Hikmet Bej znalazł się w Laroche, gdzie zatrzymał się w jednym z hoteli.

Poczynając od 20 maja ginie po nim wszelki ślad. W kilka dni później waliza je-

go została odesłana do hotelu w Paryżu.

Hikmet Bej miał przy sobie znaczną sumę pieniędzy.

Niewiadomo, czy stał się on ofiarą zło- czynców, którzy pragnęli zagarnąć posiadaną przez niego gotówkę i biżuterję, czy też osób, które miały w tem interes, by go zgładzić ze świata.

W każdym bądź razie niema mowy, według komunikatu policji, o samobójstwie.

Blizsi krewni zaginionego w ciągu kilku miesięcy nie donosili o tajemniczym zniknięciu, dopiero w ostatnich dniach konsulatu tureckiego zwrócił się do policji francuskiej z prośbą o wszczęcie poszukiwań.

Znak ciężkich czasów

# Światowej sławy uzdrowisko Biarritz do sprzedania

Światowej sławy uzdrowisko Biarritz ze swemi komfortowymi hotelami wzdłuż brzegu i dwoma kasynami gry, było niegdyś uprzywilejowanym miejscem pobytu milionerów. Dłuższy pobyt w tej najmodniejszej niegdyś miejscowości kosztował niesłychane sumy. Wszystko co na świecie najlepsze i najdroższe, było tam zjadane, wypijane i kupowane i to tylko za najdroższe pieniądze. Zjeżdżały się tam najpiękniejsze kobiety dla uwodzenia bogatych próżniaków a najsprytniejsi mężczyźni, do naciągania żądnych przygód, bogatych kobiet. Światowe targowisko wszystkich namiętności ludzkich centrala plotek i skandali bogatego towarzystwa, przytułek dla graczy, oszustów, hoch

staplerów, szantarzystów, złodziei klejnotów Tak było kiedyś — ale ogólny kryzys i tu położył swoją niszczącą łapę. Dziś jak donośna prasa francuska w Biarritz zbankrutowało i stoi przed licytacją. Sa wprawdzie usiłowania sprzedania uzdrowiska za stosunkowo małą sumę dziesięciu milionów złotych, ale ktoż dziś kupi uzdrowisko bez frekwencji przyjezdnych? Dzisiejsze Biarritz jest już cmentarzyskiem minionej przeszłości, a tam, gdzie dawniej kipiało życie i lał się szampa, zieje tragiczna pustka. Uzdrowisko to — własność akcyjnego towarzystwa — zawdzięczało największy swój rozkwit pierwszym latom powojennym. Dzisiaj, po latach świetności i rozgłosu — przyszedł tragiczny kres...

## Kościół zbudowany z prawdziwych koralu

Na wyspie Mahe — jednej z wysp Szeselskich na Oceanie Indyjskim, stanowiących archipelag złożony ze stu czterdziestu wysp — istnieje osobliwość, a mianowicie kościół zbudowany z kwadratowych, gładko ciosanych brył koralowych, błyszczących w słońcu jak najpiękniejszy biały marmur.

Seszele, położone w równej odległości między Adenem a Zanizbarem są koralowej formacji i posiadają nader malownicze wybrzeża. Głównym materiałem budowlanym jest tam koral; domy z niego wzniesione cudnie odbijają się na tle przepysznych palm zwrotnikowych, tworzących cieniste lasy na

górach i wybrzeżach Wyspa Mahe jest wzniesiona na 4 tyciące stóp nad poziomem morza.

### ZALOBA W DUSZY

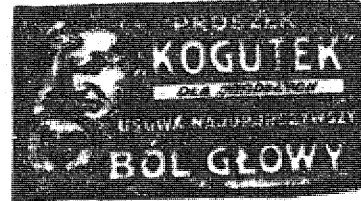
Piperman: — Słyszysz Pomeranc, jak to wypada? Tobie umarła żona a ty nie nosisz czarnego ubrania.

Pomeranc: — Comie dzisiaj mówić głupstwa! Co jest ubranie! Ważniejsze, jeśli dusza jest czarna.

### WOLNE ZARTY

Adwokat chciał sobie zażartować z proboszczem i w ambaras wprowadzić, więc zapytał: — Księżo proboszczu, co wasza wielmożność sądzi: gdyby tak djabeł miał proces z osobą duchowną, ktoby wygrał? Proboszcz pomyślał chwilę, potem odrzekł:

— Pewnie djabeł, bo ten ma wszystkich adwokatów po swojej stronie



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzućcie uporzędkowane podobne proszki łudzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletek. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

## Nad żółtą rzeką.

2) POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

Joe Bray westchnął i napił się se swej szklanki:

— Wszystko stało się tak, jak na to zażyczyliście, Fing-Su. Kraj, który niema głowy niema też i bóg i nie może się poruszać — wszędzie nędzny zastój, wszystko idzie na opak! Oto Chinyl! Dawniej u steru stało kilku potężnych ludzi jak Ming, stary Hart i Li-Hung.

Westchnął powtórnie, jego znajomość historii dawnych Chin i starych dynastji nie sięgała daleko.

— Pieniądz niema dla was żadnego znaczenia, jeśli nie potraficie go należycie użyć! Popatrz na mnie, Fing-Su! Nie mam dzieci ani żadnych obowiązków, jestem jednak milionerem, posiadającym wiele, wiele milionów! Jak mnie informowano, krewni moi całkowicie prawie powymierali.

Wzburzony tarł swój nos.

— Prawie całkowicie, — rzekł ostrożnie — Gdyby pewni ludzie zechcieli zrobić to, co im każe, byłoby zupełnie inaczej — lecz czy zechcą to czynić? — oto pytanie.

Fing-Su obserwował go bacznie swoim zagadkowym spojrzaniem.

— Można-by sądzić, iż wystarczy, by pan tylko objawił swoje życzenie, aby takowe zostało natychmiast spełnione.

Młody Chińczyk wymawiał słowa przy-

ciszonym głosem nosowym, tak charakterystycznym u studentów oksfordzkich. Joe Bray'a nie więcej nie cieszyło, niż głos jego faworyta; jego kultura nienaganna, konstrukcja każdego zdania i nieświadomie przebijająca w tonie rozważa brzmiała w jego uszach jak cudowna muzyka.

Fing-Su w rzeczywistości składał swoje egzamina na uniwersytecie w Oksfordzie, gdzie został Bachelor of Arts. Cud ten sprawił Joe.

— Ty jesteś człowiekiem światłym, Fing-Su, gdy ja jestem nieokrzesanym dzikusiem, bez znajomości geografji, historii i tem podobnie. Książki mnie nie interesują zupełnie, w najmniejszym nawet stopniu. Nigdy nie kłopotalem się tym kramem. Podobnie biblja a w szczególności objawienie — są dla mnie zagadką.

Wypił resztę bezbarwnej wódki, pędzonej z ryżu i znów zaczął głęboko wdychać.

— Musimy, mój młodzieńcze — omówić jeszcze jedną sprawę akcji, które ci dałem.

Nastąpiła długa przerwa. Krzesło, na którym siedział kolos zatrzeszczało, gdy ten się poruszył.

— Coś w tem jest. „On” powiedział mi mianowicie, że ja nie powinienem być tego uczynić! Rozumiesz, co ci przez to chcę powiedzieć? One nie mają żadnej wartości. Była to jedna z „jego idei”, by one nie mogły pójść na giełdę. Rzeczy te nie są warte centa.

— Czy „on” wie o tem, że jestem w ich posiadaniu? — zagadnął Fing-Su.

Podobnie jak Joe nie nazywał Clifforda Lynne po imieniu, nazywając go ogólnie „On”.

— Nie, „on” nie wie o tem wcale! — rzekł Joe z naciskiem. — Oto właśnie idzie. Jednak niedawno znowu wspominał mi o tem. Powiedział mi właśnie, iż ja nie powinienem nikomu tych akcji nie odstępować — ani

jednej!

— Mój czcigodny i drogi ojciec miał ich dziewięć, — rzekł Fing-Su swoim jedwabistym głosem, — ja zaś mam obecnie dwadzieścicztery.

Joe tarł swój nieogolony podbródek. Był zły i prawie podejrzliwy.

— Daję ci je — byleś dobrym chłopcem Fing-Su... uczyłeś się łaciny, filozofji i wszystkiego innego. Moje wykształcenie jest minimalne i dlatego naturalnie chciałem coś uczynić dla ciebie. Wykształcenie — to jest wielka rzecz. — Wzdrygnął się, przerwawszy rozmowę i wydał dolną wargę. — Nie należę do ludzi, którzy cokolwiek dają, by potem odebrać. Ale ty „go” znasz, Fing-Su.

— „On” mnie nienawidzi, — odparł ten ze niedbale, — Wczoraj nazwał mnie „żółta żmija”.

— „On” to uczynił? — zapytał smutno Joe.

W tonie wyraźnie można było wyrzucić, że chętnie-by tę dyferencję usunął ze świata nie mógł jednak na to nic poradzić.

— Wcześniej czy później dostanę go w swoje ręce — ciągnął dalej, bezskutecznie starając się ukryć swoją niepewność. — Mam otwartą głowę, Fing-Su i podsuwałem ci pomysły, o których nikt niema najmniejszego pojęcia. Mam obecnie plan...

Uśmiechnął się w myśli do swej tajemnicy, poczem rzekł już zupełnie poważnie.

—...co się tyczy tych akcji, chcę ci za nie ofiarować kilka tysięcy funtów szterlingów. Powiedziałem przecież, iż one nie przedstwiają żadnej wartości. Mimo tego chcę ci dać za nie kilka tysięcy.

Chińczyk bezszelęstnie poruszył się w swoim krześle i spojrzał ciemnymi oczyma na swego starego przyjaciela.

— Mr. Bray, cóż mi pomogą pieniądze? — rzekł tonem wyrzutu, — Mój czcigodny i drogi ojciec pozostawił mi wielki majątek. (D. c. n.)

# KRONIKA

# Jak zarobić bez kapitału zakładowego

Nieopatentowany system łódzkiego przedsiębiorcy



KALENDARZYK

Michała A.

## Zgłodu

(a) Na ulicy Rzgowskiej przy zbiegu Placu Leonardta zasiał z wycieńczenia i głodu 62-letni bezrobotny i bezdomny Karol Jan czarek Chorego przewieziono do zbiornikowej

(a) Wypadek niezwyklej kradzieży miał miejsce w Rzgowie, pod Łodzią

Osada ta słynie z hodowli gęsi, które mieszkańcy utrzymują w większych stadach, a to z racji sprzyjającej tej gałęzi hodowli warunkunki, na które składają się rozległe błonia i rzeczka.

Uartym zwyczajem mieszkańcy wypędzają gąski na pastwisko i pozostawiają je tam pod opieką młodszej generacji, względnie na wet całkiem bez opieki

Tak właśnie stało się onegdaj. Gospodarz Władysław Kubik i jego dwaj sąsiedzi pozostawili gęsi na polu, by pasły się na trawie.

Skorzystał z tego jakiś pomysłowy łódzki złodziej, który trzy stadka spędził w jedno i zaganiając długim prętem wiklinowym popędził w kierunku Rudy Rabjanickiej

Ponieważ działo się to w dzień targowy

o godzinie zaledwie 8.30 rano, przeto tego rodzaju procesje nie dziwiła nikogo, a nawet wręcz przeciwnie po drodze różne niewiasty zaczęły nowego właściciela gęsi, pytaniami o cene.

Rezultat był taki, iż złodziej sprzedał różnym mieszkańcom gęsi w liczbie około 40 sztuk po 2.80 do 3.50 zł. za sztukę, resztę zaś popędził w kierunku Chojen, gdzie rozsprzedał na rynku

Poszkodowani spostrzegli kradzież, podążyli śladami skrzydlatej czerechy i w rezultacie zdołali przy pomocy policji odebrać skradzione gęsi, względnie uzyskać zapłatę za gęsi już ubite

W ten sposób poszkodowanych zostało na terenie Rudy i Chojen kilkadziesiąt osób, Natomiast sprawcą kradzieży, zdołał umknąć i dotychczas jest poszukiwany przez policję

## Wypadki przy pracy.

(a) W fabryce Geyera przy ul. Piotrkowskiej 282 uległa nieszczęśliwemu wypadkowi robotnica Janina Kaźmierczak Śląska 19 która odniosła oberwanie trzech palców ręki Ranna przewieziono pogotowie w stanie ciężkim do szpitala okręgowego

xxx

W tkalni Hofmana Pomorska 32 robotnik Piotr Łaszewski Bankowa 31 pochwycony trybami maszyny doznał poszarpania mięśni ręki Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranę i przewiózł go do lecznicy

xxx

W firmie Johna Piotrkowska 217 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Władysław Gordaś Mikołajewska 28 który doznał ran szarpa nych obu rąk i okaleczenia głowy odłamkiem żelaza

Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł do lecznicy

## Pożar.

(a) W dniu wczorajszym na posesji przy ul. Tokarzewskiego 25 wybuchł pożar.

Z nieustalonych dotychczas powodów wszczął się pożar w stajni należącej do Edmunda Kobucha, poczem ogień przeniósł się na sąsiednią oborę i zaczął zagrażać budynkom mieszkalnym.

Na ratunek wezwano I i II oddziały straży, które po godzinnej pracy ogień ugasiły nie dopuszczając do rozszerzenia się. Stajnia, obora i przyległe komórki zostały zniszczone.

Straty obliczone na 10.000 zł.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia przyczyn pożaru

## Przygnieciony przez wóz

(a) W składzie węgla P. Rubina przy ul. Węglowej 4 zdarzył się wypadek, ofiarą którego padł woźnica Józef Chruścik, zamieszkały w Józefowie

Chruścik wskutek nieuwagi własnej został przygnieciony bokiem wozu do słupa bramy wjazdowej i odniósł złamanie obojczyka oraz licznych uszkodzeń zewnętrznych ciała Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego

## Za obrazę Świętych Pańskich

Ludwik Frysiak, liczący lat 60 pełni funkcje ogrodnika miejskiego. Podobne stanowisko zajmuje niejaki Kowalski.

W sierpniu r. Frysiak w trakcie „debat politycznych” wyraził się w obecności Kowalskiego nader obelżywie pod adresem kościoła katolickiego, łącząc Matkę Boską, ponadto zaś w sposób obraźliwy odezwał się o Marszałku Piłsudskim.

Powiadomiona o zajściu policja pociągnęła do odpowiedzialności bluźniercę. Wczoraj sprawę rozpoznawał Sąd Grodzki w Ło-

dzi. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych ze względu na drastyczne tło.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok mocą którego 60-letni Ludwik Frysiak skazany został za obrazę religii na 6 mies. aresztu, a za obrazę przeciw Marszałkowi Piłsudskiego na 1 mies. aresztu łącznie zaś wobec zbiegu przestępstwa na 6 mies. aresztu. Sąd nakazał niezwłoczne osadzenie bluźniercy w więzieniu.

## Z galerji współczesnych mamuś

Młoteczkiem po główce

W dniu wczorajszym na szosie wiodącej do Aleksandrowa w pobliżu sanatorium Rozalin, przechodnie znaleźli w przydrożnym rowie pod mostkiem zmasakrowane zwłoki dziecka.

Zwłoki nosiły ślady licznych uderzeń, zadanych tępem narzędziem co wskazywało, że dziecko zostało w bestjański sposób zamordowane.

W czasie oględzin zwłok ustalono, że jest to trup dziecka płci męskiej, liczącego około 8 miesięcy życia.

Zwłoki przesłano do prosektorjum. Rów

nocześnie zarządzono energiczne poszukiwania w wyniku których aresztowano 22-letnią Leodadię Jeskę, pannę zamieszkałą we wsi Kały, gminy Radogoszcz.

Jeska przyznała się do zbrodni zabójstwa i wyjaśniła że dokonała jej, albowiem z racji niesłubnego dziecka narazona była na wieczne drwiny sąsiadów, ponadto zaś nie miała na utrzymanie dziecka i przeszkadzało ono jej w otrzymaniu pracy, jakoteż w widokach na zamążpójście.

Zbrodniczą matkę osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

## Skutki jazdy pełnym gazem

po kościach rywala

(a) W dniu 25 lipca 1931 r. w lesie Sokołnicki, powiatu łączyckiego, odbywała się zabawa strażacka. W pewnym momencie do Marji Mirowskiej zbliżył się biorący również udział w zabawie Jan Jender i począł ją lżyć w grubiański sposób.

Obserwujący to zajście szofer Władysław Zimon podszedł do Jendera i zwrócił mu uwagę. Między obu mężczyznami wynikła sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. Na pomoc koledze pośpieszył drugi szofer Franciszek Matuszewski. Obaj pobili Jendera tak dotkliwie, że doznał wylewu krwi do mózgu i jedynie dzięki silnej konstrukcji i natychmiastowej pomocy lekarskiej zdołano go utrzymać przy życiu.

Zimona i Matuszewskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym zasiedli oni na la-

wie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Po naradzie Sąd wydał wyrok, mocą którego 25-letni Władysław Zimon i 27-letni Franciszek Matuszewski skazani zostali każdy na 8 miesięcy więzienia.

## Obiecujący malec

(a) Na posesji przy ul. Sierakowskiego 84 uderzony został siekierą w głowę przez rówieśnika 7-letni Edward Maciak Rana okazała się na szczęście niezbyt niebezpieczną Rannemu udzielił pomocy pogotowie

## Ostateczny rezultat wyścigu balonów o puchar Gordon Bennetta.

## Najechna przez tramwaj

BAZYLEA, 28. 9.

Według klasyfikacji prowizorycznej w zawodach o puchar Gordon Bennetta pierwsze miejsce zajął balon amerykański „Us Navy”, który przebył 1536 kilometrów, drugie — również amerykański „Goodyear” — 1383 km, trzecie „Petit Mousse” Francja — 1233 km,

czwarte „Polonia” Polska — 1164 km, piąte „14 de Abril” Hiszpania — 1143 km, szóste „Gdynia” Polska — 1075 km, w dalszym ciągu następują po sobie balony „Essen”, „Adventure”, „Basel”, „Belgica”, „Victor de Beauclair”, „Barmen”, „Zurych”, „Latayette”, „Deutschland” i „Brandenburg”.

Na ulicy Narutowicza 40 dostała się pod tramwaj przechodząca przez jezdnię jakaś młoda żebracka, w wieku około 25 lat.

Nieznajoma doznała wstrząsu mózgu oraz złamania kości czaski. W stanie bardzo groźnym przewieziono ją karetką pogotowia do szpitala św. Józefa.

Ze względu na nieprzytomny stan rannej oraz brak jakichkolwiek dokumentów przy niej, narazie nazwiska ani adresu nie ustalono.

Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja, która równocześnie prowadzi dochodzenie przeciw motorowemu, celem stwierdzenia w jakim stopniu ponosi on winę spowodowania wypadku.

## Turniej na terenie rzeźni

(a) Rzeźnia miejska pobierając wszelkie opłaty za ubój oraz za przechowanie mięsa w chłodniach ucieka się do zatrzymania przechowywanych artykułów, do czasu gdy opłaty nie zostaną uiszczone.

W dniu 28 maja rb. Teodor Mrozowicz i Karol Kleczewski, rzeźnicy zamieszkali przy ul. Nowo Zarzewskiej 16 zabrali mięso z rzeźni i załadowali je na furgony.

Ponieważ jednak nie uiszcili opłat, zarząd rzeźni wydał polecenie dozorczy w bramie przy ul. Inżynierskiej 1 by zatrzymał rzeźników i

nie wypuścił ich z terenu rzeźni do czasu aż zapłaca.

Mrozowicz i Kleczewski oparli się jednak temu żądaniu Poturbowali dozorcę i w rezultacie wyjechali.

Przywołana policja pociągnęła obu awanturników do odpowiedzialności karnej. Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Teodora Mrozowicza na 3 miesiące więzienia i 150 zł grzywny a Karola Kleczewskiego na 1 miesiąc aresztu.

## Skutki swawoli dziecięcej.

Olbrzymia sterta zboża spłonęła doszczętnie.

W majątku T-wa Przemysłowego Łucmierz w powiecie Łęczyckim był wypadek pożaru. Ogień objął olbrzymią stertę zboża, ustawioną opodal zabudowań gospodarczych folwarku.

Przybyły na ratunek strażnicy okoliczne ograniczyły swą akcją do zabezpieczenia budynków. Natomiast sterta w której według obliczeń znajdowało się około 300 metrów

zboża i słoma, spłonęła doszczętnie.

Straty obliczo na 7000 złotych. Jak ustalono w czasie dochodzenia pożar spowodował 12-letni Kazimierz Kołodźniak, syn gospodarza z sąsiedniej wsi Ostrów. Chłopiec palił ognisko i piekł kartofle w pobliżu sterty przy czym niesione przez wiatr iskry zapaliły słomę w stercie.

## Straszna choroba Heine Medina w Łodzi

Tutaj stwierdzono w tym roku wypadek Heine Mediny.

Robotnikowi Janowi Makowskiemu zachorowało dziecko. Przybyły lekarz po dokładnym zbadaniu orzekł, iż zachodzi tu wypadek paraliżu dziecięcego. Dziecko odesłano do szpitala, mieszkanie Makowskiego poddano gruntownej dezynfekcji.

Przed dwoma laty zanotowano tu kilkanaście wypadków Heine Mediny.

### W TEATRZE

Artysta: — Jaka rolę przeznaczył pan dyrektor dla mnie?

Dyrektor: — Będzie pan ojcem bohaterki.

Artysta: — Co robi ten ojciec?

Dyrektor: — Umiera 10 lat przed początkiem pierwszego aktu.

### Kronika filmowa

## CZŁOWIEK I MAŁPA

17 dni i nocy w klatce orangutanów

Niewszycy zapewne wiedzą o tem, że

Johnny Weissmuller, odtwórca głównej roli w nowym arcydziele egzotycznym W. S. Van Dyke'a p. t. „Człowiek-Małpa”, spędził na rozkaz reżysera tego filmu 17 dni w wielkiej klatce orangutanów. Podczas tych 17 dni i nocy, współżycząc ściśle z czworonożnymi

przodkami człowieka, starał się Weissmuller poznać gruntownie sposób życia i obyczaje orangutanów, aby móc później z jaknajwiększą życiową prawdą wcielić się w filmową postać „człowieka-małpy”. Dopiero po całkowitem „wyszkoleniu” ruszył Weissmuller wraz z reżyserem Van Dykem i resztą członków ekspedycji na wyprawę w głąb tajemniczej Afryki, aby nakręcić tam film, który potęgą swoją i niezwyklejmi zdjęciami przerósł znacznie poprzedni film Van Dyke'a „Trader Horna”.

Poniżej podajemy podobizny głównych odtwórców tego ze wszech miar ciekawego filmu.



W. S. VAN DYKE wielki reżyser, twórca „Białych Cieni”, „Pogani-na” i „Trader Horna”, stworzył obecnie nowe i wielkie arcydzieło egzotyczne „CZŁOWIEK-MALPA”



JOHNNY WEISSMULLER kreuje rolę tytułową w filmie Van Dyke'a „Człowiek-Małpa”.



Jedna z kapitalnych scen najnowszego filmu egzotycznego Van Dyke'a p. t. „C z ł o w i e k - M a ł p a”

# KINOTEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123.

Od wtorku 27 do dn. 3 października rb. Monumentalny dwujęzyczny polski realizacji H. Meglickiego p  
W rolach głównych:  
Zorika SZYMANSKA, Adam BRODZISZ,  
K. Meglicki, H. Gulaniczka W. Siewkiewicz

Nast. progr.

„Romanse Cygańskie”

Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o 8  
3 popoł. w dnie powszednie od godziny 5-ej popoł

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

UWAGA. Na pierwszy seans wszystkie  
miejsca po 49 groszy.

# Widowiska

—•••—

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Miljon plag  
TEATR LETNI: — Miesiąc aresztu  
CYRULIK — „Zaczynamy golić” wielka rewia  
w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45  
GONG — Półki słonko świeci

## KINA

CASINO — Pogromcy przestworzy

CAPITOL: -- Mistigri

PAN — Spiewak nieznan

CORSO: Ming Toy

CZARY — W krzyżowym ogniu

GRAND-KINO — Dr. Jekyll mr. Hyde

LUNA — Ronny

LUDOWY — Żegnaj, Mascote

BAJKA — Spóźniony Romans

OSWIATOWY — Dla dorosłych: Na Sybir

— dla młodzieży: Wyspa zatop. sk

PALACE — Moskwa bez maski

MIMOZA — Aniołowie piekła

RAKIETA: — Awanturka

PRZEDWIOSNIE — Bracia Karmazow

RESURSA — Straszna noc

SPLENDID: — Człowiek, którego zabiłem

ADRIA — Ją się boję utyć

METRO — „ ”

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym  
interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o  
zmianie programu.

## Szanse na papiery!

WARSZAWA, 28 września 1932 r.  
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy: Gdańsk	173,70
Belgia	123,90
Holandja	358,38
London	30,80
Nowy Jork	8,92
Paryż	34,95,5
Praga	26,39
Szwajcaria	172,05
Włochy	45,80
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami małe — tendencja  
niejednolita — Dolar w obrotach pozagieldo-  
wych — 8,9075, — — Rubel zło-  
ty 4,59 — W obrotach prywatnych: rubel  
srebrny 1,43, 100 kopiejek bilonu srebrnego  
0,61 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-  
kowych 212,25 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	53,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	106,50
4 proc. poz. inwestycyjną	99,50
5 proc. poz. konwersyjna	39,25
6 proc. poz. dolarowa	53,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	58,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	55,75
10 proc. m. Radomia	56,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,15
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	39,00

### Akcje:

Bank Polski	88,00
Lilipop	13,50
Starachowice	9,15

Dla pożyczek państwowych tendencja

niejednolita Tendencja dla listów zastawnych  
niejednolita Obroty małe.

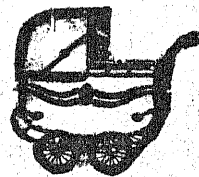
## Przez radio

Łódź, 29 września 1932r

11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,40	Urzędowy kom. P.M.
12,10	Przegląd prasy polskiej
12,45	Płyty gramofonowe
15,00	Komunikat gospod.
15,10	Bethoven: Sonata księżycowa
15,30	Kronika harcerska
15,40	Opowiadanie dla dzieci starszych
16,05	Muzyka gramofonowa
16,40	Skrzynka pocztowa
17,00	Utwory E. Kalmana
18,00	„Król Stefan Batory”
18,20	Muzyka lekka
19,10	Rozmaitości
19,35	Pras. Dz. Radjowy
19,55	Program na dz. nast
20,00	Transm. z Pragi Opera „Rusalka”
21,50	Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00	Muzyka taneczna
22,40	Odczyt w jęz. esperanckim
23,05	Muzyka taneczna z Warszawy

## KUPUJĄCIE Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków  
dzieciennych

Materaców  
sprężynowych „PATELNY”

Łóżek  
metalowych

Wyżymaczk  
amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE  
„DOBROPOL”  
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61  
w podwórzu.

MŁODY muzyk udziela lek-  
cji na pianinie metodą wła-  
sną, skróconą. Lekcja 1 zło-  
ty Ul. Główna 40 mieszka-  
nia 15.

ZAGINEŁA książeczka o-  
szczędnościowa Banku Gos-  
podarstwa Krajowego od-  
dział Łódzki Nr. 10965 Hin-  
dy Rabinowicz. Książeczkę  
unieważniam.

ZGUBIONA akcja Kol. E-  
lek, Miejs. 2/8 Nr. 315.  
Zwrócić za wynagrodze-  
niem Anny 19 m. 5 fr. Za-  
strzeżenie zrobione.

### SKLEP

Kazimierz Zielonko  
Al. Kościuszki 37.

połączone: pończochy jedwab-  
ne, fildecos skarpetki me-  
talowe, szelki dziecięce  
reformy, rekawiczki wełna-  
ne swetry i pończochy. Ce-  
na bardzo przystępna o-  
raz przyjmuje pończochy  
do reperacji.

### PENSJONAT

## „USTRON”

W PORONINIE  
pod Zakopanem  
Tatrzańska 31.

czynny cały rok, poleca po  
cenach przystępnych poko-  
je wraz z całodziennym u-  
trzymaniem i usługą.

### Dr.

H. Reiterowski

Spec. choroby płucne  
Ewangelicka 1, tel. 166-90  
godziny przyjęć od 3-4 i od 17-8

## powrócił.

POTRZEBNY chłopiec do  
introligatorni Al. Kościusz-  
ki 37 introligatorni i dru-  
karnia.

## KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA

W ŁÓDZI, UL. PRZEJAZD № 12, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczną  
się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólna zbiórka wszyst-  
kich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość poje-  
dyńcza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespon-  
dencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka)  
nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomia polityczna, stenografia  
kaligrafia i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelarja  
kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. Kierownik kursów:  
I. MANTINBAND

Ogłaszajcie się w „Prądzie”

## Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuterję, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem  
Stanisław i Helena Balićcy

### Kupno i sprzedaż

MOTOR benzynowy 3-konny tania do sprzedania  
Wiad. Al. Kościuszki 41 „Prad”

POTRZEBNI zdolni krawcy damscy Wólczajska 75, Grabski.

RUTYNOWANY nauczyciel przyspasa grupami i pojedynczo do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów w zakresie matematycznym. Kurs klasy 4 miesiące, 6-go Sierpnia 14. parter, prawa oficyna, II wejście z podwórza.

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano — 7.30 po poł.

**Dr. SMOLENSKI**  
powrócił

Choroby wewnętrzne i nerwowe.  
ul. ANDRZEJA Nr. 5  
z piątku 9—10 rano i 5—7 pp.

## Tanio

do sprzedania  
Parcele letniskowe

z lasem, miejscowość sucha zdrowa, w majątku Wola Grzymkowa 3 km. szosą od tramwaju Aleksandrowskiego, móg od 1200 zł. metr kwadratowy 21 groszy wiadomość na miejscu.

**BUDKA-PLAC** na materiały opałowe poszukiwana. Oferty sub „Węgiel” do Biura Ogł. Fuchsa Piotrkowska 50.

**FELISIAK** Jadwiga zagubiła książkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

## BACZNOŚCI!

### Lekarze Dentyści

Odstąpię 3-pokojowy lokal z wygodami i wyrobioną rentowną praktyką w centrum Łodzi wiadomość Al. Kościuszki 41, — dozorca wskaże

POTRZEBNA służąca do wszystkiego od 30 — 40 lat, umiejąca gotować, lubiąca czystość. Wymagane świadectwa z chrześc. domów. Wysoka 28, m. 3 godz. 3 — 5

SPRZEDAM maszynę do szycia Sosnowa 17, sklep.

# Szewcy.

Najtaniej nabyć skórę w każdej ilości  
żmiona  
w Spółce Szewców  
PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-38  
pecjalność: detalicznie sprzedaż zelówek trawnych na wodę

Nie szczęście ofiar na najbiedn.



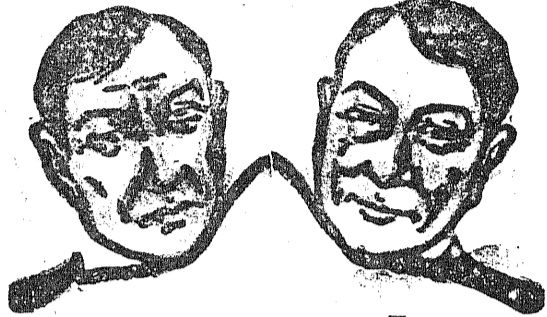
Opolewicza 40. — Telefon 141-22

## UŻYWANE MOTOCYKLE

„ARIEL” I INNE TALE  
NA SKŁADZIE  
obecnie kilka wyjątkowych okazji

ARIEL I MOTOCYKLE PRZEZ STAWICIELSTWO

AL FONS MEISTER ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 158, TELEFON 190-56.



Wpierw

Teraz

### Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam

zupełnie bezpłatnie

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrętnie, sumenne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13**  
Oddział 948

## ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)

uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów

**M. KLEBER**

20 POŁUDNIOWA 20

II brama II piętro

## KOMUNIKAT.

Wobec tego, że niektóre składy, prowadząc węgiel opałowy różnych kopalń sprzedają takowy za znany ze swej wysokiej jakości węgiel Warsz. Tow. Kopalń:

„KAZIMIERZ” — „JULJUSZ”

komunikujemy, iż jesteśmy jedynymi odbiorcami wyżej wymienionych kopalń dla wozowej sprzedaży z bocznicy przy stacji Łódź-Fabryczna i, że zobowiązaliśmy się na składy nasze węgla opałowego z innych kopalń nie sprowadzać.

Firmy posługujące się nieprawnie nazwą wyżej wspomnianych kopalń, będą ścigane sądownie.

Składy opałowe:  
tel. 147-60.

**ABRAMOWICZ I WODZISŁAWSKI**  
Kilińskiego 63

Bocznice kol.  
tel. 147-60

Dziś i dni następnych

# „Awanturnica”

W rol, główn.: **Gina Manes i Gabriel Gabrio.**

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.

Udbito w tłoczni I. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41